

Grzegorz Radomski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Polityka i politycy żydowscy w opiniach prasy obozu narodowego¹ w okresie międzywojennym

Słowa kluczowe: politycy żydowscy w Polsce, Narodowa Demokracja, prasa endecka, relacje polsko-żydowskie

Keywords: Jewish politicians in Poland, National Democracy, the nationalist press, Polish-Jewish relations

Abstract

The press played an essential role in the political life in the first half of the 20th century. It shaped the public opinion, performed an information and educational function. The National Camp had a developed press system. The main magazines included: "Gazeta Warszawska", "Słowo Polskie", "Kurier Poznański". The creation of an enemy played an important role in the political communication of the National Camp. Apart from Germans, Jews were regarded as the main opponents. In the papers, the Jewish politics and politicians were assessed negatively. They were accused of the lack of loyalty towards Poland and of actions aimed at the weakening of the defence of the national security. Unfavourable decisions regarding the territory of the Polish state were ascribed to by their influence. They were also accused of cooperation with communists from Soviet Russia. In the internal politics they were allegedly striving after provoking chaos, riots and economic destabilization. Their purpose was to obtain autonomy and to build a state called Judeopolonia. In order to achieve it they were also destroying Polish culture. The Jewish press as well as the Polish liberal and socialist press polemicalized with such accusations.

Nie ulega wątpliwości, iż w pierwszej połowie XX wieku prasa odgrywała ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej. Niektóre periodyki pełniły, poza tym funkcje ideotwórcze. Wśród polskich ugrupowań politycznych szczególną wagę do rozwoju aparatu propagandowego przywiązywała Narodowa Demokracja, określa-

¹ Mówiąc o politycznym obozie narodowym, mam na myśli wchodzące w jego skład następujące organizacje: Ligę Narodową, Związek Młodzieży Polskiej zwany „Zetem”, działające w każdym z trzech zaborów Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Związek Ludowo-Narodowy, Obóz Wielkiej Polski, Stronnictwo Narodowe. Patrz szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1980, passim.

na często mianem *partii opinii*². Literat, polityk i publicysta omawianego środowiska Zygmunt Wasilewski dowodził: *polityk polski nowoczesny jest też z tego powodu zawsze publicystą. Z publicystyki rodzi się też Dmowski. Nie jest literatem, bo nie uważa pisania za swój zawód: jest politykiem, który posiłkuje się także pisaniem artykułów i książek*³. Czasem też pozycja publicysty pozwalała na synonimiczne używanie określenia ideologa. Istotne było także zakorzenienie w terenie oraz dążenie do uzyskania lojalności członków i pozyskiwania nowych. W okresie międzywojennym do najbardziej znaczących periodyków opiniotwórczych omawianego środowiska zaliczano „Przegląd Wszechpolski”, „Myśl Narodową”⁴, „Politykę Narodową” oraz pisma codzienne, takie jak: „Gazeta Warszawska” i jej kontynuacja „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Kurier Poznański”, lwowskie „Słowo Polskie” czy „Słowo Pomorskie”, ukazujące się w Toruniu. Do ludności wiejskiej adresowano „Zorzę”. Środowiska związane z endecją wydawały też czasopisma o charakterze antysemitycznym. Przykładem łódzki „Rozwój” czy efemeryczny, mający ambicje periodyku intelektualnego, „Przegląd Judaistyczny”. Znaczącą rolę odgrywała także prasa regionalna i lokalna, m.in. „Tygodnik Kutnowski” czy „Gazeta Radomska. Tygodnik Narodowy”⁵. Wiele czasopism, mając formalnie apolityczny charakter, w rzeczywistości pełniło rolę organów upowszechniających idee nacjonalistyczne. Część z nich wydawana była przez organizacje afiliowane⁶.

Prasa ND posiadająca rozbudowane struktury podejmowała różnorakie zagadnienia i problemy od problematyki cywilizacyjnej poprzez polityczną, gospodarczą, aż po religijną. Często też wchodziło w polemiki z przedstawicielami konkurencyjnych obozów politycznych. Narodowi Demokraci zdawali sobie sprawę z faktu pełnienia przez prasę funkcji informacyjnej, ale także edukacyjnej. To prasa poniekąd określała tematykę zainteresowania odbiorców.

W komunikowaniu politycznym endecji istotną rolę odgrywało konstruowanie kategorii wrogów politycznych⁷. Sposób ich prezentacji w zasadzie legitymizować miał istnienie formacji nacjonalistycznej, jak i formułowanych przez nią koncepcji społeczno-politycznych. Zdaniem Jarosława Tomasiewicza, który odwołał się do Carla Schmitta – każda ideologia w naturalny sposób dąży do stworzenia własnego

² Szerzej patrz: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, passim; *Prasa Narodowej Demokracji od roku 1939 do początku XX wieku*, t. 2, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2011, ss. 271.

³ Z. Wasilewski, *Na wschodnim posterunku. Księgi pielgrzymstwa 1915–1918*, Warszawa 1919, s. 7.

⁴ Patrz szerzej: P. Jastrzębski, *Kwestia żydowska w publicystyce „Myśli Narodowej” w latach 1921–1926*, Toruń 2005, passim.

⁵ Patrz szerzej: *Prasa narodowej Demokracji. Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*, t. 4, red. nauk. E. Maj, A. Dawidowicz, Lublin 2013, passim.

⁶ Szerzej: Z. Łupina, *Organizacje satelickie Związku Ludowo-Narodowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, z. 4.

⁷ Szerzej patrz: E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010, s. 471–552. Patrz także M. Strzelecki, *Wizerunek wroga w nacjonalistycznej publicystyce społeczno-politycznej w latach 1918–1939*, [w]: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek, Dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*, t. 1, *Koncepcje – Ludzie*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 152–179.

mitu wroga, gdyż walka z nim uzasadnia istnienie danego ruchu społecznego i to na równi z propagowaną wizją pożądanego ładu społecznego⁸. Głosząc hasło *Polski dla Polaków*, endecja szczególnie zainteresowanie przejawiała problematyką mniejszości narodowych. Tropiono wśród nich wrogów i przeciwników idei narodowej. Spośród licznej kategorii tych ostatnich szczególną rolę odgrywała ludność żydowska. Wynikało to między innymi z charakteru tej mniejszości. Żydzi odgrywali bowiem istotną rolę w życiu gospodarczym czy intelektualnym państwa. Na dodatek była to grupa rozproszona, zajmująca całe terytorium kraju. Pewne znaczenie miało też odwołanie do tradycyjnego nauczania Kościoła katolickiego, w którym obecne były wątki antyżydowskie. Wpisywano też problematykę żydowską w szerszy kontekst rozważań cywilizacyjnych. Nie wnikając szerzej w to zagadnienie, wskażmy, iż konsekwencją prowadzonych w tym aspekcie rozważań było stanowisko Feliksa Konecznego, szeroko poważanego w omawianym obozie filozofa, który pisał: *Nie można być cywilizowanym na dwa sposoby (...). Albo musimy się odżywić, albo zginiemy marnie w zażydzeniu. W tezie tej nie ma antysemityzmu, lecz tylko ostrzeżenie przed mieszkanką cywilizacyjną; to samo tyczy się cywilizacji bizantyńskiej lub turańskiej*⁹. W innym zaś miejscu dopowiadał, iż u źródła wszelkich problemów cywilizacji zachodniej leży *walka żydostwa z chrześcijaństwem prowadzona na całej kuli ziemskiej*¹⁰.

Niewątpliwie obraz Żyda i ludności żydowskiej prezentowany na łamach prasy obozu narodowego ewoluował niezmiennie jednak miał cechy stereotypu¹¹. Warto więc na początku zaznaczyć, iż stereotypy nie opierają się zazwyczaj na indukcyjnym zbiorze danych, lecz głównie na pogłoskach, plotkach czy anegdotach. Budując obraz wrogów, publicyści endecy odwoływali się często do tych zasad. Publicystyka miała pełnić rolę mobilizacyjną, przyczyniając się do ciągłego zaangażowania politycznego i militarnego. Niezależnie też od kreowanych wyobrażeń dotyczących zagrożeń istniało realne niebezpieczeństwo utraty niepodległości.

Odmawiano przede wszystkim ludności żydowskiej miana narodu, pisząc o *plemieniu kalekim, niepełnym narodzie, sekcje handlowej*. Na łamach poczytnego, często omawianego w prasie, *Podręcznego słownika politycznego* Joachim Bartoszewicz określił Żydów jako „światową spółkę ubezpieczeniowo-eksploatacyjną”, której celem było *zniszczenie narodów i państw nieżydowskich, głównie chrześcijańskich, dla ustalenia nad nimi swego panowania*, a mieli to czynić, m.in. *rzucając w świat wszechludzkie hasła wolności, równości i braterstwa*¹². Pomijając nielogiczną strukturę wypowiedzi, dlaczego niszczyć coś, nad czym chce się zapanować,

⁸ J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 339.

⁹ F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Warszawa 1995, s. 409.

¹⁰ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos. Roztrząsania o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Poznań 1921, s. 222.

¹¹ Patrz szerzej: W. Wojdyło, *Stereotyp Żyda w publicystyce społeczno-politycznej obozu narodowego w Drugiej Rzeczypospolitej*. [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, red. W. Wojdyło, Toruń 2000, s. 87-96. Patrz też: O. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań 1998, *passim*.

¹² J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny. Do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Warszawa 1922, s. 825.

dostrzec w niej można elementy spiskowej wizji dziejów. Nie posiadali też Żydzi własnego państwa. Nie przeszkadzało to jednak publicystom prasy endeckiej szermować hasłem o istnieniu tajnego *mocarstwa anonimowego*, które dąży do zdobycia władzy nad światem. Mocarstwo to, o którego istnieniu byli przekonani, zagrażało Polsce zarówno na forum międzynarodowym, jak i wewnątrz kraju. Nie dziwiła przy tym publicystów endeckich szczególna niechęć wobec Polski. Wynikać to miało z dwóch powodów: po pierwsze z dużej liczebności ludności żydowskiej, po drugie z sympatii proniemieckich. Sugerowano, że nawet jeśli powstałoby państwo w Palestynie, to i tak zamieszkałaby w nim co najmniej tylko jedna szósta ludności żydowskiej. Dążąc więc do utworzenia autonomii terytorialnej w Europie, stwierdzano: *Program syjonizmu to nie tylko ufundowanie państwa żydowskiego w Palestynie, lecz i przeróbka samejże Polski na kolonię Palestyny*¹³. Po raz pierwszy zdecydowanie o rzekomej antypolskiej polityce pisano w okresie konferencji wersalskiej. Asumpt do oskarżeń przedstawił sam Roman Dmowski. Na łamach „Gazety Warszawskiej” czytamy: *są oni zwolennikami tworzenia państw i państewek słabych, niezdolnych do samodzielnego życia, gdzie jako żywiół najbogatszy mogliby odgrywać pierwszoplanową rolę*¹⁴. Propagowaną przez polityków żydowskich koncepcję autonomii narodowej interpretowano w kategorii Judeo-Polonii, uznając propozycję za niebezpieczną. Na łamach prasy jako przejaw wpływów żydowskich oceniono wprowadzenie małego traktatu wersalskiego oraz niechęć wobec polskich postulatów terytorialnych. Szczególnie dotyczyć to miało Pomorza i Śląska. Stanisław Grabski stwierdzał: *W czasie wojny Żydzi wszędzie starali się systematycznie obniżyć znaczenie sprawy polskiej. Gdy zaś okazało się, że mimo tych wszystkich zabiegów Polska odzyskała niepodległość, pracowali usilnie podczas konferencji pokojowej, by jak najbardziej uszczuplić jej granice i pozostawić ją od pierwszej chwili pod znakiem zapytania. Więc przeforsowali plebiscyt na Mazurach i Górnym Śląsku, pozostawienie Gdańska poza Polską, a przede wszystkim pozostawienie całej nowej granicy wschodniej. Następnie we wszystkich sporach i walkach jakie z tego stanu wyniknęły, Żydzi całego świata stawali i stoją po dziś dzień stale po stronie przeciwników Polski, czy są nimi Niemcy, czy bolszewicy rosyjscy, czy Ukraińcy, czy Litwini*¹⁵. Hołdowano więc tezie o zbieżności celów polityki niemieckiej i żydowskiej. Takie ujęcie propagowane było przez Jana Zamorskiego jeszcze przed końcem pierwszej wojny światowej. Pisał on: *Imperium wszechświatowe rzymskie – służyło Żydowi Pawłowi z Tarsu do utworzenia religijnego panowania nad światem przez wyklętą od Żydów, ale niemniej żydowską sektę chrześcijan, a teraz wszechświatowe imperium Prus ma wedle ich myśli służyć żydowskiemu kapitałowi i prasie żydowskiej*¹⁶. Publicysta „Gazety Warszawskiej” w artykule *Światowa polityka żydowska* pisał: *Wspólność językowa i urok kultury niemieckiej wzmocnił węzły dwóch polityk – niemieckiej i żydowskiej. Żydzi mieli stać się pionierami wpływów*

¹³ *Opinia włoska o Żydach w Polsce*, „Gazeta Warszawska” 1922, nr 299, s. 1.

¹⁴ B. W., *Światowa polityka żydowska*, „Gazeta Warszawska” 1919, nr 319, s. 1.

¹⁵ S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*, Warszawa 1922, s. 79.

¹⁶ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, J. Zamorski, *Pamiętniki z lat 1914–1919*, sygn. 9075 III, t. VII, k. 63a.

politycznych i ekspansji ekonomicznej Niemców w owych państewkach wschodnich i Rosji¹⁷. Żydzi popierać mieli stworzenie państwa litewskiego i utrudniać sprawę przyłączenia Litwy Środkowej do Polski w 1922 roku. Zdecydowanie też oskarżano ludność żydowską o współpracę z bolszewikami w trakcie wojny 1920 roku. Już po zakończeniu działań wojennych prasa ZLN, partii tworzonej przez endecję, opublikowała projekt uchwały sejmowej, w którym stwierdzano: *wzywa się rząd, w szczególności min. wojny i dowództwo naczelne, do opublikowania dokumentów zbiorowej zdrady ludności żydowskiej i jej czynnego współdziałania ręką zbrojną z nieprzyjacielem w czasie, gdy wróg częściowo wskutek tego współdziałania zdołał podjąć pod mury stolicy Rzeczypospolitej i kiedy niepodległość naszej Ojczyzny znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie*¹⁸. Za przejaw polityki antypolskiej uznawano akcję informacyjną prowadzoną przez społeczność żydowską na Zachodzie Europy a dotycząca pogromów w Polsce. Ponieważ budziło to zainteresowanie opinii publicznej, premier Ignacy Paderewski zwrócił się z prośbą o wysłanie do Polski delegacji międzynarodowej, celem zbadania sytuacji. Przybyły do Polski dwie komisje, jedna amerykańska i druga brytyjska. Fakt, iż na czele drugiej stanął polityk o pochodzeniu żydowskim wywoływał irytację prasy endeckiej. Pisano: *Delegowanie zatem do Polski Żyda w roli informatora o stosunkach polsko-żydowskich świadczyło, że wysyłającym nie chodziło tyle o sprawdzenie bezstronne, ile o zaspokojenie żądań potężnych czynników*¹⁹. Mimo iż wyniki prac obu komisji nie wskazywały rządowi polskiego jako współwinnego wydarzeń, prasa endecka odniosła się do obu raportów niechętnie. Donoszono: *I nikt nie ma odwagi powiedzieć ministrom angielskim, że Polska pomimo całej wdzięczności dla Wielkiej Brytanii nie może tolerować, aby tak podejrzani ajenci nacjonalizmu żydowskiego jak rebe Samuel, ośmielali się kwestionować wiarygodność śledztwa polskiego, aby zachowywali się u nas tak bezczelnie, jakbyśmy byli państwem Hotentotów lub bokserów chińskich, aby swoją misję traktowali nie jako służbę w interesie prawdy, lecz jako rolę w tej wstrętnej prusko-żydowskiej komedii obłudy, którą ochrzczono świętokradczym *Ecce Homo**²⁰. Po opublikowaniu przez Dmowskiego pracy *Odbudowa państwa polskiego* na łamach prasy zagościła teza o rzekomej odpowiedzialności Żydów za upadek państwa polskiego w XVIII wieku. Za przejaw antypolskiej działalności uznano podpisany w 1922 roku układ w Rapallo. Dla uzasadnienia swojej tezy wykorzystano fakt żydowskiego pochodzenia przywódców delegacji niemieckiej i radzieckiej. „Rozwój” stwierdzał: *Żydostwo niemiecko-rosyjskie sprzegło się na pokój w Europie, w pierwszym rządzie zaś na Polskę, leżącą między tymi braciszkami, tak jak między młotem a kowadłem. Ukazało ono z całą zuchwałością swe ohydne oblicze i przedstawiło się światu jako żywioł grożący nową wojną. Taka wojna byłaby*

¹⁷ B. W. Światowa..., op. cit., s. 1.

¹⁸ O. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*, Poznań 1998, s. 43.

¹⁹ *Akcja Żydów zagranicznych w Polsce*, „Gazeta Warszawska” 1919, nr 346, s. 1.

²⁰ W. Rabski, *Walka z polipem. Wybór felietonów (1918–1924)*, Warszawa 1925, s. 116.

Warto w tym miejscu zaszyfakcjonować, że przedstawiciele ludności żydowskiej także nie byli usatysfakcjonowani wynikami prac komisji. Patrz szerzej: A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, Warszawa 1996, s. 209.

wojną żydowską przeciwko światu aryjskiemu²¹. Czasem też bezpośrednio lub pośrednio nawiązywano do słynnego pamfletu *Protokoły Mędrców Syjonu*²². Na łamach popularnego dziennika czytamy: *Królestwo Izraela, krwawe, absolutystyczne, okrutne, które pod nazwą Rosji sowieckiej panuje dziś niepodzielnie w Moskwie, Kijowie i Petersburgu, wyciąga ku nam ponad głowami bohaterskich wojsk naszych swe drapieżne pazury*²³. Natomiast Stanisław Kozicki w porozumieniu z Locarno dopatrywał się wpływów masońskich, a więc de facto żydowskich²⁴. Oskarżenia tego typu budziły zrozumiałe reakcje prasy żydowskiej. W 1925 roku doszło do procesu sądowego. Posłowie żydowscy zarzucili „Gazecie Warszawskiej”, która opublikowała serię artykułów o rzekomym kongresie żydowskim w Londynie, podczas którego zdecydowano o kierunkach antypolskiej polityki, nieprawdę i oszczerstwo. Niezmiennie jednak, mimo przegranego procesu, prasa obozu narodowego jako instrumenty polityki żydowskiej wskazywała takie instytucje, jak Liga Narodów, Międzynarodowy Komitet Sprawiedliwości w Hadze czy Międzynarodówka. A wszędzie mieli dominować niezidentyfikowani politycy²⁵. Na stronach „Dziennika Wileńskiego” dopowiadano: *Żydzi nasi nie lubią, kiedy się mówi o mocarstwie anonimowym, o organizacji wszechświatowej, do której przynależność i wypływające z niej obowiązki wyżej cenią niż obowiązki względem własnego państwa. Za realizatora tej polityki na gruncie polskim uznano Szymona Askenazego. Mimo że był polskim delegatem, to na forum Ligi Narodów miał prowadzić niekorzystną dla naszego kraju politykę między innymi poprzez współpracę z Węgrami sympatyzującymi z Niemcami. Demonizowano fakt jego przynależności do masonerii. Na łamach „Słowa Pomorskiego” pisano: Żydzi całego świata pracują nad zniszczeniem Polski poprzez swoich ziomków kierujących polską dyplomacją*²⁶. Nawet więc zasymilowani pozostawali w pełni wierni swojemu narodowi: *Żyd dziś jest Niemcem, jutro Polakiem lub Francuzem, lecz w głębi duszy jest zawsze Żydem niełojalnym wobec państwa, w którym żyje*²⁷. Za przejaw antypolskiej postawy uznano też rzekomo niechętną postawę Żydów wobec Polski w trakcie konfliktu polsgdańskiego: *Ale nie leży w linii żydostwa wszechświatowego zgniecenie tej placówki antypolskiej i represje polskie przeciw Gdańskowi spotykają się z przeciwstawieniem także żydostwa polskiego, które podporządkowuje swój miejscowy interes*

²¹ Cyt za: O. Bergman, *Narodowa Demokracja...*, s. 57.

²² Patrz szerzej: J. Tazbir, *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 1992, passim.

²³ Ba, *Głos sumienia*, „Gazeta poranna 2 grosze” 1919, nr 208, s. 3.

²⁴ M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926–1939*, Kolonia limited 2001, s. 84.

²⁵ Wszakże Wojciech Turek sformułował pogląd, iż wśród zarzutów wobec endecji relatywną słabość problematyki antysemityzmu wśród polemistów endecji: *Co prawda odnotowywano naganny, zdaniem większości polemistów, fakt zwalczania przez endecję wpływów żydowskich, ale na tym zazwyczaj poprzestawano. W. Turek, „Nacjonalizm na modłę pruską”: endecja w oczach jej przeciwników w świetle wybranej literatury polemicznej*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 3, s. 18.

²⁶ R. Michalski, *Obraz Żyda i narodu żydowskiego na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1920–1939*, Toruń 1997, s. 37.

²⁷ Ibidem, s. 41.

ogólnym wszechświatowej imperialistycznej polityki żydowskiej²⁸. Dostrzegano rzekomy wpływ Żydów na politykę Wielkiej Brytanii. Powołując się na pochodzenie części brytyjskich członków rządu, Adolf Nowaczyński dowodził na łamach „Myśli Narodowej” w 1924 roku: *jest dla Anglików (...) żydostwo naturalnym sojusznikiem jako siła tocząca i rozkładająca, dyssolująca kolejno wszystkie potencje kontynentalne. Łączy dalej Anglików i Żydów wspólne poczucie obywatelstwa wszechświatowego, diaspory po całym globie. I wiele, wiele innych jeszcze wspólnych wierzeń i poglądów, w czym atoli kult Starego Testamentu*²⁹. W kilkanaście lat później znany polemista i publicysta podjął próbę zdyskredytowania postaci angielskiego polityka z dziewiętnastego wieku. Zastanawiając się nad fenomenem pamięci o nim, pisał: *Disraeli ucieleśnia w sobie i najpełniej symbolizuje najbardziej pansemickie sny o potędze, marzenia imperialistyczne, bezwzględne dążenie rasy królów i proroków do zapanowania nad całym światem*³⁰. W latach późniejszych za przejaw polityki żydowskiej uznawano wojnę domową w Hiszpanii. Front ludowy, którego kierownictwo było w Moskwie, a rzeczywiste w rękach żydowskich, postanowił rozbić ruch katolicki w tym kraju³¹. W tych i podobnych wypowiedziach można dostrzec przejawy mitologizowania kwestii żydowskiej. Żydzi nieposiadający własnego państwa mieli być szczególnie niebezpieczni. Działali bowiem w sposób niejawnny, zakamuflowany. Funkcjonowała zasada: wróg istnieje. Dalej jednak występowała zasada nieokreśloności, w obszarze tym powstawał mit wroga, którego należy rozpoznać i unieszkodliwić. W latach trzydziestych w nawiązaniu do słynnych przywołań już *Protokołów* powróciła koncepcja rzekomego tworzenia przez Żydów państwa ze stolicą w Brześciu. Świadczyć o tym miały dążenia do produktywizacji rolniczej podejmowane wówczas przez różne stowarzyszenia żydowskie. W cyklu artykułów na łamach „Kuriera Poznańskiego” zatytułowanych *Komiwojażer w kłopotcie* o zmianach polityki żydowskiej pisał wtedy lider obozu Roman Dmowski. Przestrzegał przed ewentualnym oderwaniem Ukrainy od Rosji. Na tym wydarzeniu mieli skorzystać jedynie Żydzi. Rozważania takie prowadziły do stwierdzeń, w których, jak ujął to Mieczysław Sobczak: *zostały naruszone proporcje moralne w analizie zaistniałych wypadków*³². Tak ocenił reakcje prasy endeckiej po zamachu dokonanym 9 listopada 1938 roku przez Herszla Grynszpana na niemieckiego dyplomatę Ernsta von Ratha. Akt ten miał zwrócić uwagę opinii publicznej na wyeksplodowanie Żydów z Niemiec do Polski. Czyn ten został uznany za naruszający pre-

²⁸ Cyt za: G. Radomski, *Wpływ wychowania na postawy polityczne Żydów w opinii Związku Ludowo-Narodowego 1918–1926*, [w:] *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, red. W. Wojdyło, M. Strzelecki, Toruń 1997, s. 103.

²⁹ A. Nowaczyński, *Dawid and Goliat*, „Myśl Narodowa” 1924, nr 6, s. 8.

³⁰ Cyt za: M. Domagalska, *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z Mostu” (1935–1939). Na ile porównawczym*, Warszawa 2004, s. 181.

³¹ J. Giertych, *Hiszpania bohaterska*, Warszawa 1937, s. 177–179.

³² M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 409. Zob. też: B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, passim.

stiż Polski, mimo że znane już były następstwa *nocy kryształowej*. Podobnie historycznie zareagowano na zamach w Davos. Uznano, że za śmiercią niemieckiego nazisty stały siły przeciwne nacjonalistom, a więc masoneria i Żydzi. W konsekwencji też zainteresowano się polityką antyżydowską w Niemczech hitlerowskich. Szczególnie wiele miejsca poświęcił jej antropolog, pracownik Uniwersytetu Poznańskiego, a jednocześnie działacz endecki Karol Stojanowski. Na łamach „Kuriera Poznańskiego” wręcz twierdził, iż antysemityczny program nazistów uzyskał poparcie w całej Europie, porównywalne z akceptacją dla Francji w okresie wielkiej rewolucji. Obawiał się jednak, że Żydzi pod wpływem nacisku niemieckiego mogą wejść z nimi w sojusz. Przewidywał, że Niemcy po reformach wewnętrznych wzmocnią się i rozpoczną proces podboju Słowiańszczyzny. Pozwolą wówczas Żydom na opuszczenie Europy Środkowej i osiedlenie się w Rosji i na Ukrainie. Tam Żydzi zapewne wspomogą niemiecką ekspansję. W konsekwencji Rosja mogłaby się rozpaść. Osłabiłoby to także Polskę³³. W opinii publicysty propaganda Goebbelsa skutecznie odpierała ataki żydowskie związane z antysemityczną polityką Niemiec. Oceniając pozytywnie antyżydowską politykę Hitlera, nie zalecał wszakże stosowania podobnych rozwiązań w Polsce. Jednak międzynarodowy charakter kwestii żydowskiej skłaniał, zwłaszcza radykałów, do podjęcia idei współpracy międzypaństwowej. Na łamach pisma „Nowy Ład” Jan Korolec, związany z Obozem Narodowo-Radykalnym, stwierdzał: *Idea międzynarodowych porozumień w sprawie żydowskiej wywołuje u żydów wybuchy wściekłości. Piętnują oni takie porozumiewanie się narodów, z których niejedne mają między sobą ważne porachunki. Zapominają o tym, że nawet najostrzej zwalczający się przeciwnicy mogą należeć do międzynarodowej ligi walki z epidemiami, co nie jest nikomu poczytane za zdradę własnego narodu*³⁴.

Podobnie postrzegano polityków żydowskich, zwłaszcza działających w Polsce. Warto przypomnieć, iż propagowany przez obóz narodowy wzór działacza politycznego można zrekonstruować na trzech wzajemnie uzupełniających się płaszczyznach. Pierwsza ukazywała walory osobiste oraz cechy charakteru wyrażane w kontakcie z innymi. Druga to system wartości, światopogląd i szeroko rozumiana wizja ładu społecznego. Trzecia ukazuje obszary aktywności społecznej, praktyki, pełnionych funkcji. Prasa endecka budowała więc wizerunek polityka odpowiedzialnego, racjonalnego, cechującego się kompetencjami. Promowano w tym wypadku oczywiście przede wszystkim postacie związane z własnym obozem politycznym. Niewątpliwie kreowano wręcz legendę Dmowskiego, ale równie wysoko oceniani byli inni politycy własnego obozu. Na tym tle przedstawiano wizerunek polityków i polityki żydowskiej³⁵. Szczególnie krytycznie oceniano Icchaka Grunbauma. Uznawano jego działania za szczególnie szkodliwe. Miał on być inicjato-

³³ K. Stojanowski, *Niemiecki pogrom żydów na wschód*, „Kurier Poznański” 1934, nr 145, s. 2.

³⁴ J. Korolec, *Trzeba usunąć największą przeszkodę!*, „Nowy Ład. Miesięcznik Polityczny” 1935, nr 4, s. 6.

³⁵ Szerzej: G. Radomski, *Polityk-wychowawca. Model działacza politycznego w publicystyce Narodowej Demokracji w latach 1918–1926*, [w:] *Wychowanie a polityka. Cele polityczne jako czynnik determinujący oddziaływanie wychowawcze*, red. G. Radomski, K. Kalinowska, Toruń 2004, s. 33-46.

rem powołania bloku mniejszości narodowych w 1922 roku. Działal z dniem endecków w sposób niejawni, na dodatek inaczej oceniał polską klasę polityczną w wypowiedziach kierowanych do wewnętrznego odbiorcy, a inaczej do dziennikarzy zagranicznych. Ze szczególną zajadłością prasa endecka atakowała wspomnianego działacza po jego emocjonalnej wypowiedzi w sejmie skierowanej przeciwko propozycji wprowadzenia nowych ustaw językowych, przygotowywanej przez rząd w 1924 roku. Wówczas polityk wykrzyknął, że Żydzi na kresach nie będą używać języka polskiego. Deklaracja ta faktycznie skierowana przeciwko dyskryminacyjnemu w stosunku do Ukraińców posunięciu została odczytana jako jednoznaczne poparcie dla wrogów Polski. Przypomniano, że wszędzie poza Polską Żydzi używali urzędowego języka, czynili tak nawet w Ameryce Południowej. Kiedy skłócony z pozostałą częścią syjonistów polityk opuścił na kilka miesięcy Polskę, prasa endecka wyrażała z tego faktu satysfakcję. Rok później jednak zarzucono Grunbaumowi przygotowywanie planu gospodarczego opanowania Polski. Publicysta „Słowa Pomorskiego” zatyłował artykuł charakterystycznie – *Wszczęświatowe żydostwo w walce z Polską*³⁶.

Znana jest też powszechnie reakcja na powołanie Gabriela Narutowicza na prezydenta. Wytworzona wówczas sytuacja doprowadziła do tragicznego w skutkach wydarzenia, jakim była śmierć polityka. Również i w tym wypadku obwiniono o to liderów żydowskich. Prowadzona rzekomo po śmierci prezydenta nagonka na endecję była inspirowana przez „międzynarodowe żydostwo działające na korzyść Niemiec”. Oskarżano rząd Władysława Sikorskiego o dążenie do realizacji celów mniejszości narodowych, a nie narodu polskiego. Zdecydowanie krytycznie oceniano postawę polityków żydowskich wobec oskarżeń skierowanych przeciwko Stanisławowi Steigerowi, studentowi żydowskiemu podejrzanemu – jak się potem okazało niesłusznie – o próbę zamachu na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Publicysta „Słowa Polskiego” Józef Rudnicki skomentował zapadły wyrok następująco: *Zwycięstwo Temidy z odwiązaną przepaską, zwycięstwo ideologii braku prawdy odniesione za pomocą tego wysiłku, to niewątpliwie najbardziej rzucający się w oczy plon tego procesu, plon, który największą krzywdę wyrządzi moralności publicznej, wobec której wina jednostki niewątpliwie nie rozwiązana przez werdykt przysięgłych, schodzi na plan dalszorzędny i staje się niemal obojętna*³⁷.

Z większą powagą traktowano niejednokrotnie Leona Reicha, z którym zawarłto ugodę w 1925 roku. Ale i on ostatecznie uznany został za zdrajcę i hochsztaplera³⁸. Mimo to konstатовano: *Spostrzegli przeto przywódcy Żydów, zwłaszcza gali-cyjskich, więcej wyrobionych politycznie i rozumiejących znaczenie aparatu pań-*

³⁶ R. Michalski, *Obraz Żyda...*, s. 38.

³⁷ J. Rudnicki, *Po procesie*, „Słowo Polskie” 1925, nr 348, s. 7. Z kolei na łamach wydawanej po polsku w latach trzydziestych „Opinii” Roman Brandstaetter pisał o nadziejach żywionych z tą sprawą przez część Żydów polskich. Podobnie jak słynna afera Dreyfusa we Francji przyczynić się miała do przełomu we wzajemnych relacjach obu społeczności. Zmiana taka jednak nie nastąpiła. R. Brandstaetter, *Gdzie Polski Zola? (Refleksje na temat stosunku polskiej elity umysłowej do kwestii żydowskiej)*, „Opinia” 1933, nr 3, s. 5.

³⁸ *Rokowania z Żydami*, „Gazeta Warszawska” 1925, nr 150, s. 1.

stwowego, że dotychczasowa polityka jest dla interesów żydowskich szkodliwa³⁹. Na początku lat trzydziestych zaczęto oskarżać polityków żydowskich o współpracę z sanacją. Roman Rybarski dowodził więc, że walka z obozem Piłsudskiego równa się walce z popierającymi sanację Żydami. Miała być prowadzona wszędzie: w gospodarce, kulturze, polityce. Mimo że dostrzegano różnice w postawie polityków żydowskich, to w zasadzie oceniano ich podobnie. Wyjątkowo w „Kurierze Poznańskim” w 1926 roku dokonano wyważonej oceny różnych grup politycznych i ich przywódców. Przedstawiając dość pozytywnie syjonistów małopolskich jako *więcej umiarkowanych w swym programie i więcej wyrobionych w życiu politycznym i parlamentarnym*, zdecydowanie znów negatywnie oceniano radykałów, jak Grunbaum i Hartglas⁴⁰. Politycy żydowscy nawet więc wtedy, gdy występowali w obronie własnych praw narodowych, traktowani byli negatywnie. Co ciekawe, nie odmawiano takiego prawa politykom niemieckim czy rosyjskim. Świadczy to niewątpliwie o występowaniu elementów obsesji i hołdowaniu spiskowej wizji dziejów. Trudności w walce wewnętrznej w Polsce wynikać miały właśnie z obecności Żydów, bowiem jak zapisano: *Gdyby nasze walki rozgrywały się bez obecności Żydów i bez ich wpływu na stronnictwa polskie, to walki te nie byłyby ani tak ostre, ani tak gwałtowne. Między Polakami, nawet inaczej myślącymi, można dojść do kompromisu, bo gdzieś na dnie duszy są wspólne jakieś tradycje i wspólne przesłanki wyniesione z domu rodzinnego i z obcowania z odwieczną polską kulturą*⁴¹. Dodawano – „jesteśmy wszechstanowi”, walka klas to wynalazek żydowski. Szczególnie niebezpieczny miał być bowiem Żyd-bolszewik, którego stereotyp upowszechniano na łamach prasy. Prasa obozu uwiarygodniała przekonanie, że za wybuch rewolucji w Rosji odpowiadają Żydzi. Przedstawiano polityków żydowskich jako okrutnych, zdolnych do zabijania i niszczenia całej cywilizacji chrześcijańskiej, a za tą zbrodnię *odpowiedzialny jest cały naród żydowski i socjalizm międzynarodowy*. Znany polityk i jeden z niekwestionowanych liderów środowiska pisał na łamach „Słowa Polskiego”: *nie jest frazesem agitacyjnym prawicy twierdzenie o inspiracji żydowskiej kierującej tak zwanym postępowo-socjalistycznym obozem u nas. W rzeczywistości nie jest to nawet inspiracja, ale zdecydowana komenda. Wylamać się spod niej nie mają siły nawet profesorowie wyższych uczelni, gdy raz jej ulegli*⁴². Dla Polski niebezpieczeństwo było większe, gdyż zdaniem Grabskiego leżała ona na granicy dwóch światów. A to dwa różne światy: *świat miłości i nienawiści, świat prawa i sprawiedliwości i świat nieograniczony żadnym prawem przemocy*⁴³. Nie traktowano więc polityków żydowskich jako partnerów do rozmowy, dlatego za zasadne uznawano stosowanie nawet przemocy wobec posłów żydowskich. Tak potraktowano posła Noacha Pryłuckiego, ale w poważniejszych enuncjacjach odżegnywano się od przemocy⁴⁴. Nawet ksiądz Kazimierz Lutosławski, autor okre-

³⁹ *Układy z Żydami*, „Przegląd Wszechpolski” 1925, nr 7, s. 531.

⁴⁰ G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki...*, s. 61-62.

⁴¹ *Dwa światy*, „Kurier Poznański” 1923, nr 9, s. 3.

⁴² S. Grabski, *Numerus clausus*, „Słowo Polskie” 1923, nr 65, s. 1.

⁴³ S. Grabski, *Rzym czy Moskwa*, Poznań – Warszawa – Wilno 1927, s. 116.

⁴⁴ *Ludwik Dobija*, „Zorza” 1924, nr 33, s. 298. Patrz też B. Singer, *Od Witosa do Stawka*, Warszawa 1990, s. 35.

ślenia Żyd – *czwarty zaborca*, odżegnywał się, że *nie o pogromy chodzi*. Kreśląc wizerunek Żyda, przyjmowano założenie, że jest anarchistą, bluźniercą, demagogiem, deprawatorem, pasożytem, szkodnikiem, destruktozem. Tak określone cechy osobowe utrudniały prowadzenie rozmowy. Instrumentem wykorzystywanym do podboju Polski miała być ekonomia. Żydzi z Londynu i Nowego Jorku świadomie mieli ograniczać polskie możliwości kredytowe oraz utrzymywać nasz kraj w stanie ciągłego kryzysu gospodarczego. Oskarżano ich o rujnowanie polskich finansów. W „Słowie Pomorskim” zapisano: *Najpierw żydowski giełdciarz i spekulant, niemiecki bankier, bolszewicki komisarz atakują markę polską na giełdach światowych, następnie żydowski fabrykant, kupiec, niemiecki przemysłowiec podnosi cenę towarów, przelicza na dolary albo franki, co znowu prowadzi do drożyzny w stosunku do marki polskiej, w końcu zjawia się międzynarodowy Żyd, agitator komunistyczny i socjalistyczny, rabin zamętu i rewolucji – duch przewrotu, podżegacz społeczny, który opierając się na pracy giełdciarza i spekulanta, sieje niezadowolenie, namawia do strajków i rozruchów. Tym sposobem szajka międzynarodowa pragnie zniszczyć państwo polskie*. Można też zgodzić się z Ewą Maj, która zauważyła: *W politycznym wizerunku Żyda znalazły się przymiotniki: brudny, chytry, egoistyczny, fanatyczny, fałszywy, kłamliwy, lichwiarski, mściwy, niechlujny, nieetyczny (w odniesieniu do etyki chrześcijańskiej), nielojalny, nieuczciwy, niesolidny, nikczemny, oszczędny, oszukańczy, podejrzliwy, podstępny, pogardliwy, przebiegły, przedsiębiorczy, przekupny, sprytny, szalbierczy, szpetny, wrogi, wykrętny, zachłanny, zarozumiały, zamknięty, zapobiegliwy, zdradliwy*⁴⁵. Używano też innych określeń o pejoratywnym zabarwieniu. Nadmiernie przywoływano zwrot *Żydzi koczują*, co miało sugerować, że są tylko gośćmi na polskiej ziemi. Często też pojawiała się kontaminacja, która sugerowała udział Żydów w negatywnych zjawiskach. Używano określeń Paso-Żyd czy Mas-Sohn. Warto zauważyć, iż obok cech negatywnych pojawiały się te o wartościowaniu pozytywnym. Ale nawet w takich wypadkach jak lojalność służyły niewłaściwym etycznie celom. Ich zdolności organizacyjne wykorzystywane były do tworzenia niekorzystnej dla narodu polskiego atmosfery na gruncie międzynarodowym. Pisano: *pluć w oczy Polakom, zagrać na strunach dusz polskich, nękanym strachem przed zarażą bolszewicką, drażnić nasz entuzjazm dla armii narodowej, deptać publicznie nasze świętości, bezczęścić bohaterów uwielbianych przez tłumy, a wreszcie napadać zbrojnie na polskich sąsiadów*. Co istotne, polityka żydowska miała prowadzić do rozbrojenia duchowego narodu. Wynikało to z propagowanego systemu pseudowartości, które oddziaływały na Polaków. Wśród nich wymieniano hedonizm, materializm, kosmopolityzm, feminizm czy ateizm. Krytyczna ocena dziedzictwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej wpływała też na negatywny stosunek do równości. Wreszcie Żydzi w polityce mieli szerzyć wartości liberalne uznawane za niebezpieczne. Roman Rybarski pisał: *Liberalizmowi jest wszystko jedno, kto przychodzi i z czym przychodzi, byle był wolny obrót towarów i idei. Życie narodu pod wpływem tych zasad staje się targowiskiem, na którym się sprzedaje najlepsze i najnowsze produkty. Otwiera się szeroko wrota dla Zachodu*,

⁴⁵ E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010, s. 527.

*jak i Wschodu. Zanika poszanowanie własnych wartości, całe życie chce się przekuć na obcą modłę, która zresztą wciąż się zmienia (...). Nic dziwnego, że z tego powstaje anarchia i chaos, które wszystkich nużą*⁴⁶. Wpisywało się więc to oskarżenie w kontekst bezpieczeństwa kulturowego. Krytycznie oceniano twórczość Tuwima, Słonimskiego, Leśmiana. O tym ostatnim pisano: *Ten należy do owadziego rodu nekroforów, z upodobaniem grzebiąc się w mogiłach, trupach i zgniliznie, co zresztą leży w charakterze ducha żydowskiego*⁴⁷. O Brunonie Schulzu natomiast pisano: *Zakłamanym jest autor „Sklepów cynamonowych” żyd Bruno Schulz, maskujący płytczną swoich utworów wyrafinowaną, niezdrówą, specyficzną żydowską fantazją i perfidią stylu*⁴⁸. Prasa inicjowała akcje typu *numerus clausus*, walkę o tzw. trupy żydowskie lub getto ławkowe. Popularyzowano podjętą przez Karola Huberta Rostworowskiego akcję sanacji literatury polskiej⁴⁹. „Gazeta Warszawska” publikowała listy osób żydowskiego pochodzenia lub, jak to określono, wysługujących się Żydom. Znany krytyk Zygmunt Wasilewski domagał się nawet, aby muzycy żydowscy nie grali hymnu polskiego, bo prowadzi to do profanacji. Inny z falangistów domagał się, aby nie słuchać rano radia, gdyż mazurki Szopena grane są przez żydowskich muzyków, jak Rubinstein.

Podsumowując, można zgodzić się z opinią Ewy Maj, która charakteryzując propagandę endecką, stwierdziła: *wizerunki wrogów, obecne w komunikowaniu politycznym ND, a zawierające wizję wykluczenia, prowadziły do deformacji obrazu rzeczywistości, zacieraly wiedzę o wydarzeniach, zjawiskach i procesach politycznych (...). Kreowały fałszywą (albo przynajmniej odrealnioną) scenę rzeczywistości. Obecna w nich była gotowość do wpisania wszystkich wrogów pod jeden wspólny sztandar polityczny: Żyd, mason, komunista tworzyli wspólny, złowrogi Polsce front*⁵⁰. Opinie formułowane przez prasę endecką miały jednak silny rezonans społeczny. Jak zauważył Krzysztof Kawalec: *Niski poziom kultury politycznej, po części wynikający z braku pełniejszych tradycji parlamentarnych, po części zaś będący pochodną braków edukacji i biedy- nieuchronnie rzutował na skuteczność prymitywnych, czarno-białych argumentów, wspartych insynuacjami i oszczerstwami – jako oręża w politycznych rozgrywkach. Toteż posługiwali się nim wszyscy aktorzy politycznej sceny, zarzucając oponentom wszelkie możliwe ułomności i nieprawości, od niemoralnego życia osobistego, poprzez korupcję oraz przestępstwa pospolite, aż po agenturalność*⁵¹.

⁴⁶ R. Rybarski, *Naród, jednostka, klasa*, Warszawa 1926, s. 232.

⁴⁷ Cyt. za: A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku (rzecz, którą nie ja powinienem był napisać)*, Warszawa 1982, s. 22-23.

⁴⁸ T. Giblewski, *Skanalizować literaturę!*, „Ruch Kulturalny” 1937, nr 1, s. 12. Szerzej patrz: A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny. Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 358-367.

⁴⁹ E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 117-118.

⁵⁰ E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji...*, s. 480.

⁵¹ K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000, s. 114-115.